№. 74. w Czwartek dnia 31. Marca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal 20 sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 śgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., Pan **Moritz Löwenthal** kupiec, plac Wilhelmowski Nr. 10., i Pan **Jakób Appel** kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9., przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6½.

Poznań, dnia 31. Marca 1853.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Telegraficzne wiadomości.

Berlin, d. 28. Marca. — Pociąg z Wiednia nienadszedł na czas do Raciborza, z tego powodu pociąg berlinski odszedł, nieczekając na jego przybycie.

Modena, d. 23. Marca. — Rząd rosporządza surowe środki przeciw rewolucyonistom, gdyby w obrębie tego państwa knowali spiski przeciw bezpieczeństwu państw innych. Wyroki wydawać będzie komisya wojskowa.

Lugano, d. 23. Marca. — Wielu chłopów z Val Colla uzbrojonych w kije wpadło do naszego miasta i krzycząc *abbasso la constituzione federale*, zawichrzyli spokojność publiczną. Nie ustąpili nawet, gdy im obywatele ofiarowali chleb i odzienie, żądali zmiany rządu, a niektórzy nawet dobyli ukrytą dotąd broń, pistolety i puginały. Wówczas strzelcy i milicia miejska porwała się do broni, uwięziono przywódzców wichrzycieli, a chłopów z miasta wyparto. Silne patrole przechodzą po mieście.

Paryż, d. 27. Marca. — Dzisiajszy Monitor donosi o zamianowaniu jenerała Ornano gubernatorem inwalidów, jenerała Lebrun wielkim kanclerzem legii honorowéj. Oprócz tego zamieszcza wielkie zmiany pomiędzy urzędnikami cesarskiemi.

Paryż, d. 28 Marca. — Głoszą, że papież osobiście chce zadość uczynić życzeniu cesarza i przybyć do Paryża. Równie oświadczył się za tém kardynał kapucyn Recanati, kardynał zaś Antonelli temu się sprzeciwia. Zdaje się, że zdanie papieża przemoże.

Paryż, d. 29 Marca. — Cesarz przyjmował deputacyą angielskich wielkich kupców, która doręczyła mu adres, w którym wyrażają swoje uczucia przyjacielskie ku Francyi. Odpowiedź cesarza tchnęła pokojem.

Madryt, d. 24. Marca. — Izba odrzuciła na dzisiejszém posiedzeniu uchwałę senatu przychylną jenerałowi Narvaezowi głosami 106 przeciw 64 i wniosek Lujana przeciw rosporządzeniom ministerstwa względem prasy głosami 153 przeciw 47.

Odessa, d. 16. Marca. — Handel nasz zupełnie ustał, z powodu przysposobień wojennych.

Berlin, 30. Marca. — Naj. Pan raczył nadać nadzw. professorowi przy uniwersytecie berlińskim, Dr. von der Hagen, order orła czerwonego drugiéj klasy z dębowem liściem; ces. rossyj. radzcy handlowemu Heimann w Berlinie, tudzież rendantowi kasy domu sierot Baum w Berlinie, order orła czerwonego czwartéj klasy; a zamianować; dyrektora przy sądzie powiatowym w Inowrocławiu Stöphasiusa, dyrektorem przy sądzie powiatowym w Halberstadt, dyrektora przy sądzie powiatowym w Szamotułach Cleinow i radzcę przy sądzie powiatowym w Frankfurcie Thiem radzcami przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu, dyrektora przy sądzie powiatowym w Nowym Szczecinie Hennecke i radzcę sądu pow. Engel w Chełmnie, radzcami przy sądzie apelacyjnym w Bydgoszczy i radzcę sądu pow. Schlott w Drezdenku radzcą przy sądzie apel. w Raciborzu.

Berlin, d. 29. Marca. — W przeszłą sobotę aresztowano tu przeszło 86 osób, o czem daje Kreuzzeitung następujące objaśnienie: różne chodzą wieści, o tych aresztowaniach. Jedni mówią, że gdy spisywano pozostałość w tych dniach po blachmierzu Bontoux, którego zamordował czelandnik Lücke i okradł następnie, znaleziono pomiędzy papierami jego spis członków propagandy demokratycznéj i ślad korespondencyi z londyńskim komitetem. Z wiarogodnego źródła możemy ogłosić to za kłamstwo. Prawdopodobniejszą jest inna wersya, że policya aresztowała tu jakiegoś człowieka w kapeluszu kalabryjskim, a wypuściwszy go na wolność, śledziła dalsze jego kroki. Jakoż gdy wszedł do jednego domu, przetrząśnięto całe mieszkanie, gdzie bawił i tu znaleziono dowody, w skutek których znaczną liczbę osób aresztowano Tyle rzeczą jest pewną, że władze policyjne zwracały uwagę na rewolucyjne zabiegi z Londynu szerzące się tu i sięgające aż do W. Ks. Poznańskiego. Z wielką ostrożnością przystąpiono do przetrząsań domów i aresztowań. W sobotę w południe odbyto po różnych miejscach 80 rewizyi i aresztowano 40 osób. Aresztowania odbywały się przez noc z soboty na niedzielę tak, że teraz 86 osób podejrzanych o udział w zabiegach politycznych zostało uwięzionych. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się dr. Falkenthal znany przywódzca towarzystwa demokratycznego, dr. Collmann, nauczyciel Gehrke, deputowany zgromadzenia narodowego Juliusz Berends, literat i kupiec tytuniu Streckfuss, kupiec Levy (były szef stowarzyszenia robotników, nadworny nożownik Kunde, księgarz Müller i t. d. W niedzielę wypuszczono na wolność Berendsa i Streckfussa. Przetrząsania głównie się odbywały w fabryce machin Hauschilda przy ulicy Neandra, gdzie werkmeister Geisler stał na czele sprzysiężenia. Przetrząsanie odbywało się z całą przezornością, zdjęto część dachu, deski odrywano, pod gzymsem jednym znaleziono 60 granatów wielkości 6 funtowych kul armatnich. U dra. Falkenthala w Moabicie znaleziono blisko cetnar prochu, mnóstwo ostrych nabojów, 158 sztuk metalowych rakiet i formy do ich roboty Wiele z tych przedmiotów było niedawno zrobionych. Wiele też znaleziono broni, pałaszów, rakiet, odezw Mazziniego, listów. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się robotnicy z fabryki Borsiga. Są podobno dowody, że istniała tu tajna fabryka artyleryi, ku celom rewolucyjnym. Wszystkie te przedmioty zabrano i oddano kr. prokuratorowi do dalszego śledztwa. Dziś jeszcze oglądał je pan minister spraw wewnętrznych ustawione w gmachu policyi.

Królestwo polskie.

Z nad granicy polskiéj, 20. Marca. — Południowe zachodnie pogranicze Królestwa Polskiego, ognisko że tak powiem wojennego ruchu w Królestwie od r. 1848, wyludnionem jak się zdaje niedługo zostanie z żołnierza, a to nagle i w krótkim stosunkowo czasie. W chwili kiedy to piszę, dopełnia się jak z wszystkiego wnosić należy, wielka zmiana frontu armii czynnéj stojącéj w Królestwie Polskiem. Postawiona od lat blisko sześciu frontem ku zachodewi, i stojąca w tyłu szyku mimo nawet kampanii węgierskiéj, obraca się teraz frontem na wschód. A wojska kantonujące w okolicy Częstochowy i t. p. będące dotąd jéj przednią strażą, w nowym tym ruchu zajmą pozycyą tylnéj straży. Zmiana ta nakazaną została dosyć nagle i niespodziewanie. Wiadomo, że konie do ekwipażów pociągowych armii należące, rozdawane są w zimie pomiędzy obywateli po wsiach, którzy się podejmują ich przezimowania, w zamian za co przy robotach gospodarskich na wiosnę, używać ich mogą. Otóż mimo nadchodzącéj wiosny i w chwili właśnie, kiedy konie w ten sposób kosztem obywateli przezimowano, miały z wiosną odrobić w gruncie koszta swego utrzymania, nakazano je wszędzie pościągać i ekwipażów dopełnić, zapewniając obywatelom u których zimowały, pewne wynagrodzenie, mające być polikwidowanem. Tak samo powołano do szeregów wszystkich żołnierzy i oficerów na urlopach będących, i wszystko w największym pośpiechu rusza w głąb Królestwa traktem na Sandomierz. Mówią, że pochód ten przeznaczony jest ku granicom tureckim, mówią także, że w tamtych stronach gotują się ważne wypadki, w związku z któremi ma być przedłużony pobyt księcia namiestnika w Petersburgu, który dotąd do Warszawy niewrócił. Krąży nadto wiele innych wieści których nie powtarzam, niechcąc być echem domysłów i urojeń, i ograniczam się na doniesieniu wam o ruchu wojskowym ku Sandomierzowi, który jest faktem pewnym i autentycznym. (Czas.)

Warszawa, 25. Marca. — W mieście Zasławiu w gub. Wołyńskiéj w cesarstwie położonem, zszedł z tego świata w mies. b. Stanisław Jagielski, murgrabia pałacowy, urodzony w wiel. księstwie Poznańskiem, a niegdyś w Warszawie zamieszkały. Po zmarłym pozostał spadek około 1000 rs., o czem uprzedzamy rodzinę jego, tu w Warszawie podobno zamieszkiwać mającą, z nadmienieniem, iż pozostałość deponowaną została w policyi Zasławskiéj. K. W.

— W dniu 18. z. m. Michał Firus, mieszkaniec kolonii Police średnie w powiecie Konińskim, od lat 4ch już słabością złożony, dostawszy cięźkiego oddechu dla ulżenia sobie w cierpieniu, ponacinał ciało na szyi, skutkiem czego 4go dnia życie zakończył.

W r. z. 1852. urządzony i w bieg puszczony został w dobrach Naliboki, do majętności ks. Ludwika Wittgensteina, w pow. Oszmiańskim, gubernii Wileńskiéj należących, zakład wyrobu żelaza kutego i lanego. Ważny ten dla dobra kraju i zaopatrywania go w pierwsze potrzeby zakład, leży o 153 werst od Wilna, o 77 od Mińska, o 105 od Oszmian, o 49 od Nowogródka, o 42 od Mira i 21 od spławnéj rzeki Niemna. — Dobra Naliboki obfitują w lasy i rudę żelazną (ługową i darnistą), wydającą do 36 procentów metalu. Zakład ks. Wittgensteina wyrabiać może rocznie do 500,000 pudów żelaza i zaopatrzony jest we wszelkiego rodzaju machiny.

— Broszura pod tytułem: Jak rozumieć cholerę, jak się jéj chronić i jak się leczyć, napisał Albert Horodeński, lekarz I. klassy, wyszła z pod prassy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po kop. 50 za exemp.

— Z okoliczności zamierzonego wydawnictwa dzieła Kopernika tak w języku łacińskim jako i polskim, długo myślano nad wizerunkiem tego nieśmiertelnego męża astronoma, mającym się dołączyć do tego wydania. Przedstawiano rozliczne portrety jego, z których jedne nieodpowiadały zadaniu, inne znowu nieodznaczały się tą cechą, jakiéj szukamy w oblicach napiętnowanych twórczością. Po długich namysłach dawny obraz, znajdujący się w obserwatoryum astronomicznem Warszawskiem, okazał się do tego najstósowniejszym, bo odpowiedział wszystkim warunkom, to jest i postawie w jakiéj wyobraża Kopernika, i temu genialnemu wyrazowi oblicza, jakim mąż ten jaśnieje. Wylitografowany przez najznakomitszego w téj sztuce artystę, profesora Piwarskiego, z dodaniem autografu, będącego własnością p. Pusłowskiego, oraz napisu Mikołaj Kopernik 1473., † 1543., odpowie w zupełności przeznaczeniu swemu, zwłaszcza gdy mające się wydać dzieła astronoma, zalecać się będą szczególniejszym przepychem.

Francya.

Paryż, 24. Marca. — **Monitor** donosi, że poseł brazylijski doręczył cesarzowi list swego monarchy i przytem wielki krzyż orderu zbawiciela, równie Portugulia, Bawaria i Nassau nadesłały odpowiedzi, na zawiadomienie ich o małżeństwie cesarza.

— Cesarz z cesarzową wyjechali wczora bez eskorty do St. Cloud.

— Nowy nasz poseł de la Cour wyjechał do Konstantynopola, wsiądzie na okręt parowy w Marsylii.

— Rada stanu zajmuje się prawem sądów przysięgłych i dwoma projektami, w których rząd domaga się dla wdów po marszałkach Exelman i Oudinocie po 12,000 fr. pensyi rocznie za zasługi położone przez ich mężów.

— Zaraz po wielkiéj nocy kościół Notre Dame będzie zamknięty, ponieważ mają w nim roboty rozpocząć na koronacyą cesarza.

— Od wczora toczy się tu sprawa kupca wina Pericharda oskarżonego o zastrzelenie arcybiskupa Affre w czasie powstania. Jeszcze dotąd nie została rozstrzygniętą.

— Administratorowie towarzystwa ziemstwa kredytowego, bracia Pereire, wygrali przy ciągnieniu obligacyi tego towarzystwa premią 50,000 fr. i summę tę przeznaczyli na wybudowanie domu mieszkalnego dla robotników.

— Komisya balu uwiadamia deputowanych, że zamiast 700 fr. zapłacić muszą blisko 1200 fr. składki na bal rzeczony ciała prawodawczego.

— Kiedy **Constitutionnel** twierdzi, że sprawy wschodnie głównie dotyczą Anglii, bo kwestia grobu świętego została załatwioną, to **Times** zostająca w ścisłych stosunkach z lordem Aberdeen stara się dowieść, że wystąpienie księcia Menżykowa w Konstantynopolu tylko dotyczy sprawy grobu świętego i dla tego Francyą głównie interesuje. Każde więc z obu państw pierwszeństwo w działaniu oddaje drugiemu. Sądzą, że **Times** rzeczywiście przedstawia politykę gabinetu angielskiego i **Debaty** dziś są tego zdania, że lord Aberdeen postanowił sprawy te pozostawić swemu biegowi i działać drogą pośrednictwa. Wydawałoby się, że Anglia otrzymała zaręczenie ze strony Rosyi, iż misya księcia Menżykowa nie będzie posuniętą do ostateczności i nie zakłóci pokoju świata. **Siecle** zaś twierdzi, że **Times** niewyraża myśli gabinetu angielskiego, ale jest organem spokojnéj cytyi. Nie żegnają się przeto w ogóle z nadzieją utrzymania pokoju, mimo przestrachu panującego na giełdach. **Pays** mówi, jeżeli rzeczywiście chodzi tylko o grób święty, natenczas słusznie robi Anglia, że się do sporu czynnie niemiesza, ale w kwestyi głównéj i radykalnéj, którąby mogła mapę Europy odmienić, będzie przymuszoną wystąpić do obrony swoich interesów. Z obecnego więc postępowania angielskiego gabinetu wnosi **Pays**, że misya księcia Menżykowa nie sięga głęboko.

— Cesarzowa bardzo się cieszy balowi, którzy przysposabia ciało prawodawcze. Nie z własnego atoli natchnienia ciało to z balem występuje, bal mu został narzucony, i odbędzie się mimo wielkiéj do niego odrazy. Deputacyi ciała prawodawczego, zapraszającéj cesarza z małżonką na bal, odpowiedział tenże wierszem Lafontaina: *Vous parliez, j'en suis fort aise, Eh bien, dansez maintenant*.

Paryż, d. 25. Marca. — Jeneral brygady Foltz został zamianowany komendantem szkoły jeneralnego sztabu w miejsce jenerała Rolin, którego cesarz na swego adjutanta przeznaczył. Oprócz tego **Monitor** zamieszcza mnóstwo zamianowań w legii honorowéj i nadań wojskowego medalu.

— Cesarz z cesarzową odbyli wczora spacer na Longchamps. Wieczorem odegrała cesarska muzyka Stabat Mater w tuileriach w obec księdza Morlot, arcybiskupa z Tours, który będąc zamianowany kardynałem, przyjechał tu po kapelusz kardynalski.

— Dzienniki połurzędowe donoszą, że nadeszły wiadomości z Konstantynopola z dnia 10. Marca i listy z Petersburga, pozwalają rokować, iż pokój utrzymanym zostanie. **Constitutionnel** powiada: zawikłania na wschodzie nie tak są groźne, jak z początku mniemano. Jak pszą z Konstantynopola i Petersburga równocześnie, trudności te nie wyjdą poza granicę układów i wkrótce znajdą spokojne rozwiązanie. Pan de la Cour jutro opuszcza Marsylią, lord Redcliffe już wyjechał z Wiednia i austryacki nunciusz także uda się na miejsce swego przeznaczenia. Pełnomocnicy opatrzeni w nowe instrukcye zgromadzą się w Konstantynopolu. Co się tyczy uchwały gabinetu angielskiego, pozostawienia floty swéj w Malcie, ta ma pod danemi okolicznościami małe znaczenie. Gdyby niepodległość i całość państwa tureckiego została zagrożoną, natenczas Anglia, która podpisała układy w roku 1840. byłaby pierwszą z mocarstw, któraby w obronie Turcyi wystąpiła. Jeżeli zaś tylko chodzi o miejsca święte, wówczas uważa gabinet angielski kwestyą tę za nieobudzającą obawy, ile że ma flotę pod ręką na przystani Malty. Korespondencye z Petersburga także mówią, że poselstwo Menżykowa dotyczy układów, a nie gróźb, że więc dyplomacya wystarczy na załatwienie sporu.

Anglia.

Londyn, d. 22. Marca. — Według dziennika **Morning Herald** oddział floty stojący w Spithead gotów już jest do wypłynięcia na morze, wyjąwszy okręt London, któremu jeszcze 192 ludzi niedostaje. Eskadra owa składa się z okrętu Prinz Regent o 90 armatach, London o 92 i z 4 statków parowych mających dział 52. Te sześć okrętów ma razem 3700 ludzi osady okrętowéj.

Dziennik **Economist** zapatruje się na kwestyą wschodnią z stanowiska handlowego, i uważa w interesie Anglii, że koniecznie wolny odbiór w Turcyi utrzymać sobie trzeba, gdyż taryfa turecka jest najliberalniejszą ze wszystkich europejskich, podczas kiedy Austrya i Rosya cła największe na produkta angielskie nakładają a pewne płody angielskie nawet zupełnie są zakazane. Handel nasz z Austryą i Rosyą, powiada dziennik ów, jest otrętwiały, albo zmniejszać się poczyna, kiedy z Turcyą widocznie coraz więcéj zakwita. Bezpośredni handel nasz z Austryą jest nader nieznaczny. Wewóz nasz do Turcyi wynosi ilość trzykrotną tego, co do Rosyi przesyłamy, a prawie dwa razy tyle, co Rosya i Austrya z wyrobów angielskich zużywa. W tem leży dla nas jeden powód więcéj, abyśmy się starali o utrzymanie całości państwa tureckiego.

Większa część organów opinii publicznéj zwalcza stanowczo sposób, w jaki **Times** kwestyą wschodnią pojmuje. **Chronicle** niewtorując wprawdzie krzykom **Daily News** i **Advertisera**, że **Times** naumyślnie w interesie Rosyi istotę rzeczy przekręca, powiada jednak dosyć wyraźnie, że wystawienie rzeczy przez jéj możną koleżankę jest z gruntu mylne. Spór o miejsca święte, powiada **Chronicle**, dostarcza jedynie pozoru do wysłania księcia Mężykowa. Car zdaje się w żądaniach swoich tak daleko się zapędził, że załatwienie spokojne rzeczy pewnie na trudności wielkie napotka. Tylko wspólna angielsko-francuska demonstracya zdoła teraz powetować rzeczy zaniedbane, wymusić ograniczenie żądań Mężykowa i zniweczyć północne plany podziału. Admirał Dundas zapewne na Malcie pozostanie, dopóki poleceń wyrażnych z Londynu nieotrzyma, jeżeli poprzednio o wypłynieniu floty francuskiéj uwiadomionym niebędzie, w którym to przypadku za obowiązek swój poczytać by powinien, wezwaniu pułkownika Rose w Konstantynopolu być posłusznym. **Times** zaś mówi: mniemamy, że pułkownik Rose niemiał upoważnienia, aby admirała na morzu środziemnem do kroku tak ważnego wezwał. Skwapliwość jego dowodzi tylko tym więcéj, że ściąganie się lorda Stratforda na naganę jaknajsurowszą zasługuje; jakoteż w ogóle przezorności gabinetów nieprzynosi zaszczytu, że w chwili, kiedy książe Mężykow z niesłychaną od czasów Potemkina wystawnością do Konstantynopola wjeżdżał, trzy dwory Anglii, Austryi i Francyi tylko przez prostych zastępców poselskich reprezentowane były, których zdolności osobiste poziomu ich stanu i stopnia nieprzewyższają. Zdarzeniem szczęśliwem admirał Dundas sądził, iż niejest upoważnionym do przybycia na skinienie pułkownika Rose; flota jego więc pozostała na kotwicy, i niemamy powodu do mniemania, aby rząd j. k. m. zganić miał postępek jego. Przytem spodziewać się trzeba, że lord Stratford w Konstantynopolu stanie, nim pułkownik Rose więcéj depeszy tego rodzaju do Malty wysłać zdąży.« Według gazety **Times** reprezentant francuski przybrany przez pułkownika Rose do rady we względzie przywołania floty angielskiéj zganił krok takowy. **Times** ubolewa wprawdzie nad tonem dumnym posła rosyjskiego, lecz, wychodząc z przekonania tego, że car niemyśli wcale o zwalczeniu porty, ale jedynie bronić chce praw kościoła greckiego, które próżność Lavaletta i L. Napoleona przywłaszczyć sobie usiłowała, protestuje przeciw polityce, któraby z Anglii kleszcze dumy francuskiéj zrobić chciała. Francya wystąpiła z żądaniami, z jakiemi nigdy występować niebyła powinna, a które w przyszłości niezbyt oddalonéj łatwoby się użyć dały, do usprawiedliwienia zamachu francuskiego celem obsadzenia Egiptu. **Herald** uważa gazetę **Times** za echo rządu i w artykule pocieszným bije zarazem na Timesa, lorda Johna Russla, Rothszylda i całą żydowszczyznę. »Niedługo znużemy się, powiada **Herald** — odpowiadaniem na wykręty jezuickie Timesa. Jaki właściwie ma cel owo wielkie bractwo hebrejskie, reprezentowane przez gaz. **Times** i lorda zacnego, który z city w izbie niższéj zasiada, tego prostym rozumem pojąć trudno; ale tyle jest pewnem, że jeżeli panom tym pozwolimy, wtedy obliczenia wyborcze J. Russla polityką zagraniczną opłacić będziemy musieli, która nas zapewne więcéj kosztować będzie, aniżeli nawet emancypacya żydów. Artykuły wstępne Timesa mają dążność bezpośrednią zasiania niezgody pomiędzy Anglią i Francyą i przywiedzenia narodu do wiary, że za wszelką cenę życzliwość Rosyi pozyskać trzeba. Innemi słowy: zaprawdę sporu wieść niemożemy z mocarstwem, które kwarter pszenicy do 80 szyl. doprowadzić może. Prawdą jest, że uwagi czytelnika bacznego nieujdzie tłum sprzeczności, do

jakich Times uciekać się jest przymuszoną, aby poprzeć swoje zdania żydowskie a więc antichrześciańskie, ale jak mało jest takich, którzyby sobie pracę zadawali, aby przejrzeć korespondencye zagraniczne dziennika tego, których treść od początku do końca wywodom artykułów wstępnych kłamstwo zadaje! Korespondent Timesa opisuje każdy krok i stąpnienie Mężykowa w Konstantynopolu zupełnie tak, jak korespondencye innych dzienników, a artykuł wstępny gada o umiarkowaniu Rosyi. Jeżeli więc książe Mężykow złożył dowody grzeczności i umiarkowania, radzibyśmy byli wiedzieć; coby uczynić powinien, aby w oczach Timesa na nazwę człowieka nieokrzesanego zasłużył. Najpierwszą bezwstydnością jest, że L. Napoleon »»na własną odpowiedzialność«« krok niesłychany zrobił. Patrzcież: Jestże to rzeczą tak bardzo niesłychaną, że flota francuska do Lewantu płynie dla dopilnowania interesów francuskich, kiedy poseł rosyjski sułtanowi 27 okrętami wojennemi, 30,000 wojska w Sebastopolu i 80,000 żołnierzy nad Dunajem odgraża? Co się tyczy oskarzenia, że L. Napoleon flotę francuską za plecami Anglii wysłał, to przecież lord Stratford zostawał w korespondencyi ciągłéj z L. Napoleonem w tymże samym względzie, i z biedą jeszcze z Paryża wyjechał, kiedy rozkaz do Tulonu odszedł. Creda Judaeuss Apella. Car temu wiary nieda. Nakoniec Times wyjeżdża z niesłychanie przedawnionemi prawami kościoła greckiego. Przecież my (Herald) nie jesteśmy tak szczególnymi przyjaciołmi papieża; ale kiedy pomyślimy o długiem panowaniu templaryuszów i rycerzy St Jana w Jerozolimie i o królestwie łacińskiem Gotfryda de Buillon, zaledwo pojąć zdołamy zuchwałość Timesa. Nawet kiedy myślą sięgniemy po za zdobycie Syryi przez Saracenów a potem przez synów Dzengis Chana, wydaje się nam, że kościoły pierwotne wschodu wielce podziękują Timesowi, że je z obecnymi wrzekomo ubóstwiaczami chrześciańskimi St. Mikołaja za jedność uważa, którzy w pobożności wierzą, że ów cudotwórca na młyńskim kamieniu Wołgą przypłynął. Ale polityką naszą jest powściągliwość. Miałaby ona wprawdzie korzyść, proces ów szybko rozstrzygnąć. W przeciągu dni dziesięciu mogłaby interwencya nasza przybyć za późno. Z Sebastopola do grobu olbrzyma płynie się zaledwo trzy dni. Lecz jeżeli Anglia niema ochoty, z stąpić na mocarstwo drugiego rzędu, niepowinna się spokojnie przyglądać, jak się Rosya w Konstantynopolu usadawia. Już idą w zawody — i to zwycięsko — towary rosyjskie z naszemi nad granicą indyjską. Pozwólcie Rosyi mieć Bosfor, a handel nasz z Trapezuntem — który trzy miliony rocznie wynosi — ani miesiąca niepotrwa. Do tego jeszcze przybywa, że Rosyanin jako pan Syryi — pod pozorem strzeżenia grobu świętego — dla naszych interesów egipskich i indyjskich byłby sąsiadem niebardzo wygodnym; a ponieważ przez odstąpienie Kleka i Sutoriny całe morze Adryatyckie będzie austryackiem, przeto mniemamy, że czas jest, aby Manszester oczy otworzył i panowie Cobden i Bright ocknęli z swych marzeń o pokoju świata. Nasz handel lewancki byłby w każdym razie w niebezpieczeństwie, gdyż poddani nowi Rosyi — nazwę tę zapewne teraz Grecy otrzymają — należą do najchytrzejszych i najprzebieglejszych kupców w świecie; istotnie mają sławę niedopozazdroszczenia, że dwóch Greków podoła jednemu żydowi. Czyż potrzeba więcéj powiedzieć?«

— Standard torysoski zamieszcza twierdzenie zadziwiające, że pomiędzy członkami teraźniejszego gabinetu angielskiego, który opinia publiczna głównie ministerstwem mężów zdolnych zowie, dwaj tylko mężowie, t. j. lord Palmerston i lord J. Russell, się znajdują, którzyby jakiekolwiek pretensye do talentu rościć mogli.

Ameryka.

W dniu 4. b. m. odbyła się w Washingtonie uroczysta instalacya nowego prezydenta Stanów zjednoczonych Ameryki, jenerała Pierce. Niezmiernie masy luda ściągnęły ze wszech stron na tę uroczystość i obległy gmach kapitolu, a w chwili, gdy nowy prezydent podniósł rękę dla złożenia przysięgi, odbyła się wielka manifestacya. Na dane tu hasło cała ta masa ludu, około 50,000 głów licząca, na raz uciszyła się, odkryły się wszystkie głowy a dłonie poniosły ku niebu, jakoby biorąc je na świadka uroczystego aktu, jaki się w téj chwili dopełniał. Na znak, że przysięga już złożona, ogromny okrzyk rozległ się w powietrzu i odbił się w sali kapitolu; dając poznać nowo wybranemu uczucie zaufania i radości swoich współobywateli.

Następnie, w długiéj mowie, którą całą powiedział z pamięci, i największą płynnością, prezydent skreślił zarys przyszłéj swojéj polityki. Treści téj mowy podalismy, dzisiaj zastanowić się chcemy nad głównemi jéj ustępami, mianowicie: co do stosunków z Europą, co do rozszerzenia granic unii, i co do kwestyi niewoli.

W pierwszym względzie, rząd Stanów zjednoczonych w niczem nie zmienia systemu swojego. Przed niedawnym czasem, dość mocno przemawiano w Ameryce za czynnym udziałem w politycznych sprawach Europy. Poselstwo nowego prezydenta nie występuje po za granice sympatyi dla wolności i postępu, ale do słów tych nie można innego przypisywać znaczenia nad to jakie miały podobne wyrażenia mów tronowych, regularnie co rok przez Ludwika Filipa powtarzane. Rząd ograniczając się jak powiada na wpływie moralnym, biernie trzymać się będzie w obec zawichrzeń europejskich. Rzeczywiście aby państwo to zajęło odpowiednie rozmiarom swoim i ważności swojéj stanowisko w zbiorze państw, potrzebaby mu gęstszych i ważniejszych punktów zetknięcia z Europą, a dzisiejsze oddalenie się o tyle jest korzystnem dla Stanów zjednoczonych, iż dozwala im swobodniéj rozwijać się i bezprzeszkodnie szerzyć wpływ swój na wielkiéj przestrzeni zaatlantyckiéj; a prócz tego system ten uwalnia rzplitę od ogromnych budżetów. Obu tych okoliczności nie pominął prezydent w swojem poselstwie i w jednem miejscu mówi o bezużyteczności i niebezpieczeństwie wielkiéj armii, w innem zaś zastrzega sobie mięszanie się lub zakładanie osad w Ameryce ze strony państw europejskich. Wreszcie zasada interwencyi Stanów zjednoczonych w sprawy Europy, która tylu wyznawców od kilku lat liczy za Oceanem, nie ma dotąd żadnéj materyalnéj podpory, ale tylko moralną, o któréj prezydent wspomniał, to jest sympatyę; wszakże za mdły to bodziec, by wywołać starcie się dwóch światów, innych zaś motywów Ameryka nie posiada, bo brak tam interesu dynastycznego, który w uorganizowanych monarchiach kieruje nieraz systemem polityki zewnętrznéj, a znów interes materyalny jeszcze nie wyczerpał i nie prędko wyczerpie nietknięte prawie siły produkcyjne własnego kraju; daleko mu więc je szcze do potrzeby szukania w Europie korzyści, a tem samem czynnego do spraw jéj mieszania się.

Oświadczenie prezydenta tyczące się rozszerzenia granic republiki, poczytuje takowe za konieczność, do któréj rząd dążyć będzie na uczciwéj i legalnéj drodze, ale jeżeli uczciwa i legalna droga jaką było ofiarowanie Hiszpanii znacznéj sumy za odstąpienie Kuby, nie doprowadzi do celu, czyliż objawiona przez prezydenta konieczność jakoby polityczne fatum nie będzie musiała do innych uciekać się środków, aby urzeczywistnić zapowiedź poselstwa? Wprawdzie i przeszły rząd amerykański nie przyjął na siebie solidarności wyprawy Lopeza, a pozornie stawiał jéj tylko przeszkody, nigdy wszakże z ust któregokolwiek ministra nie objawiono tak wyraźnie dążności zaborczych. Nie inny los zgotowany Meksykowi. Od przytłumienia rewolucyi kanadyjskiéj Stany zjednoczone zostawiwszy Anglię w nienaruszoném posiadaniu ziem na północ rzeki św. Wawrzeńca, zwróciły całe parcie swoje ku południowi, a sprawa o odstąpienie międzymorza Tehuantepec w zbyt świeżej jest pamięci. Już dziś na tak oddalonéj drodze jak przez Kalifornię, widoczny jest nacisk tego państwa na Meksyk; posiadanie Kuby i wzmiankowanego międzymorza objęłoby Meksyk w silne i jak polip szybko rozrastające się ramiona północnoamerykańskiéj rasy. W rzeczy saméj dopiero po przekopaniu wązkiego pasa ziemi łączącego obie półwyspy Ameryki, Stany zjednoczone ogarnęłyby północną w niezaprzeczone posiadanie swoje, wybrzeża zachodnie dziś jeszcze dzikie zaludniłyby się szybko miastami handlowemi i nie byłoby potęgi, któraby Stanom zjednoczonym na morzu sprostać mogła. Ale czyliż projekta te, ubrane w ogólniki poselstwa mają tak rychło wystąpić z pola marzeń na pole faktów? Jeżli tak jest na nic się nie przyda uchylenie się od interwencyi w Europie, interesa Anglii, Hiszpanii, Francyi a nawet i Rosyi zbyt bliski znalazłyby punkt zetknięcia się z interesami Stanów zjednoczonych, aby je nie wciągnąć w sferę tak ścisłych międzynarodowych stosunków, jak te, które istnieją między państwami Europy.

Niemniéj ważnym, a może i najważniejszym ustępem mowy nowego prezydenta jest zapowiedź utrzymania dotychczasowych stosunków niewoli i prawodawstwa do nich się odnoszącego, jako rękojmi utrzym unii. Pomimo całego demokratyzmu jenerała Pierce, pomimo mnós. edykcyi romansu pani Beecher Stowa i licznych jéj naśladowań, kwestya niewoli jest skopułem, o który zawsze rozbić się musi wszelka abolicyonistowska dążność.

Nie wiele lat temu, kwestya ta bezmała nierozerwała unii na północną i południową i dziś byt jéj zabezpiecza tylko utrzymanie każdego państwa unii przy ustawach przez siebie przyjętych. Kiedy jedno państwo zniosło niewolę, nie ma prawa drugiemu tego nakazywać, a prezydent powiada, że niema zamiaru targać się na wewnętrzne stosunki stanów unią składających.

Wszakże sprawa niewoli większego od téj chwili nabrała znaczenia odkąd punkt ciężenia Stanów Zjednoczonych przeniósł się z północy na południe i w ścisłym zostaje ona związku z sprawą zaboru pogranicznych państw południowych, bo systemowi niewoli nowych dodaje sił zwiększając unię państwami niewolniczemi. Dawniéj kiedy Ameryka czerpała potęgę swoją z czysto handlowych Stanów, gdzie system niewoli zbyt mało był rozgałęziony, ani też nie wpływał widocznie na gospodarstwo krajowe, łatwo było przeprowadzić reformę; dziś wszelako, skoro kraje rolnicze ogromem swoim, wpływem, a w krótce i bogactwem przeważą w unii, zniesienie niewoli nie łatwe; bo dotyka najdawniejszych kwestyi społecznych i ekonomicznych i obudza przeciw sobie przemożną klasę właścicieli plantacyi, bo tam niewolnicy stanowią prawie sami jedni klasę pracującą fizycznie. Przy téj sposobności nadmienić można, że kiedy na północy bardzo mało trzymano niewolników, a dziś już ich wcale niemasz, na południu liczba ich 10 i 20 razy zwiększyła się w ciągu lat 50. W r. 1800. Stany Zjednoazone liczyły bez mała 900,000 niewolników, dziś mają ich blisko $3\frac{1}{2}$ milionów. W epoce o któréj mówimy, liczba niewolników była tylko znaczna w Wirginii, obu Karolinach i Marylandzie, a teraz wzrosła niesłychanie w większéj części państw południa i zachodu. I tak w roku 1800. w Mississipi było $3\frac{1}{2}$ tysięcy niewolnika a w r. 1850. przeszło 300,000, w Arkansas z $1\frac{1}{2}$ tysiąca poskoczyła w 20 latach na 56 tysięcy, w Missouri z 3 na 90, w Tenessee z $13\frac{1}{2}$ na 240,000.

Po takowem wyjaśnieniu trzech najważniejszych ustępów mowy jen. Pierce nie zapuszczamy się w kombinacye polityczne mogące powstać z przyjściem obecnie do władzy stronnictwa demokratycznego, widzimy w niem wszakże wyraźniéj wybijające się cechy polityki amerykańskiéj, bez zmiany zasad jakiemi się dotąd rząd amerykański kierował. Ogłędność whigów ustąpiła miejsca śmiałości, a skutki téj polityki niedługo zapewne czekać na siebie każą. (Czas.)

Przybyli do Poznania dnia 30. Marca.

BAZAR: Hr. Mielżyńska z Pawłowic.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Goppert z Jarocina; Brockmann z Dobrzycy; Bönisch z Grodziska; Viebag z Wrocławia.

HOTEL BAWARSKI: Below z Głogowy; Dütschke z Rąbczyna; Iffland z Pietrowa; Chłapowski z Sośnicy; Zielonacki z Chwalibogowa; Łaszewski z Strzyżewa; Zielonacki z Wrocławia; Körber z Gdańska.

POD CZARNYM ORŁEM: Haslinger z Szamotuł; Moszczeński z Wydzierzewic; Kamieński z Gulczewa.

HOTEL DREZDEŃSKI: Schottki i Matthies z Leszna; Unruhe Bomst z Wolsztyna; Jäckel z Wronek.

HOTEL RZYMSKI: Pawłowski z Buku; ks. Golski z Daków; Moszczeński z Jeziorek.

HOTEL PARYSKI: Penczyński z Szremu; Zaborowski z Iłowca.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Hr. Kwilecki z Wróblewa; Treskow z Wierzonki; Grosse z Hamburga.

HOTEL WIEDEŃSKI: Borkowski i Wyganowski z Turkowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Rańkowski z Katarzynowa.

HOTEL KRUGA: Hebdmann z Rakówka; Kutzner i Sperling z Nowego Tomyśla.
POD KORONĄ: Ambrosius z Pobiedzisk; Kollenowski z Mur. Gośliny.
W mieszkaniu prywatném: Ryll z Kościana i Ryll z Berlina, ul. Strzelecka nr. 24; Herzberg z Ostrowa, Garbary nr. 10; Jasielski z Daków i Jakubi z Trzcianki, ul. S. Marcina nr. 19; Zarębski z Piglowic, Witajewski i Zelwerowicz z Ottorowa, ul. S. Marcina nr. 14; Zgorzalewicz z Szamotuł, ul. Rycerska nr. 2.

Nakładem moim wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

KALENDARZ HISTORYCZNY POLSKI,
z wspomnień narodowych
ułożył ***Joachim Szyc.***

8. brosz. Cena 2 Złp. — 10 Sgr.
Ludwik Merzbach
przy Wilhelmowskim placu Nr. 8.

CIRQUE OLYMPIQUE
w ujeżdżalni huzarów.

Dziś we czwartek wielka reprezentacya w wyższéj sztuce jeżdżenia i tresowania koni.
Początek o godzinie ½ 8. L. Götze.

OBWIESZCZENIE.

Nowy kurs bezpłatnéj nauki w tutejszéj Królewskiéj prowincyalnéj szkoły procederowéj dla czeladzi i uczni rozpocznie się 5. Kwietnia.

Kto na tę naukę uczęszczać chce, zgłosić się winien do Ur. Dra. Magenera tu w miejscu przy ulicy Fryderykowskiéj pod liczbą 27 mieszkającego.

Majstrom, szczególnie procederów budowniczych, polecamy zarówno, aby czeladź swoją i uczni do brania się do téj nauki i regularnego uczęszczania do téjże szkoły zachęcali.

Dobra Mechlińskie w powiecie Śremskim są od Sw. Jana r. b. do wydzierzawienia. Warunki przedłoży konkurentom Pan Kommissarz Busse w Mechlinie.

Aukcya towarów łokciowych.

W skutek rekwizycyi Król. Sądu miejskiego w Berlinie, sprzedawać będę z zlecenia tutejszego Król. Sądu powiatowego przez publiczną licytacyą i za gotówkę najwięcéj dającym ***w poniedziałek i we wtorek dn. 4. i 5. Kwietnia,*** przed południem od godziny ½ 9 i po południu od godziny ½ 3. w lokalu aukcyjnym na Magazynowéj ulicy pod Nr. 1.:

około 24 cetnarów różnych towarów łokciowych,

jako to: kamloty, gładkie i w deseń w wszelkich kolorach; chalons (materye na podszewkę) gładkie i kiprowane, podwojne kitajki, chirtings, podwojno szerokie i pojedyńcze napolitains, materye na fartuchy, bawełniane materye na suknie, Wiedeńskie chustki do okrycia się i szale w rozlicznych wzorach, wełniane i bawełniane chustki do okrycia się, jako też szale w różnych wzorach, materye na spodnie, kolorowy barchan i wiele innych materyj.

Zobel, sądowy Aukcyonator.

Aukcya.

Z powodu przesadzenia na inne urzędowanie sprzedawać będę przez publiczną licytacyą i za gotówkę w piątek dnia 1. Kwietnia r. b. przed południem od godziny 9téj w domu ***Falka, przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 8.*** na pierwszém piętrze,

meble mahoniowe, brzozowe i inne,

jako to: trimeaux, zwierciadła, serwantki, *chaiselong*, stoły, krzesła, komody, łóżka, szafy pod szkłem i do sukien, obrazy, umywalnie, słupy do wazonów z kwiatami i różne sprzęty gospodarskie. Zobel, komisarz aukcyjny.

Miejsce korzystne dla guwernantki, posiadającéj dokładnie język francuski i muzykę, wskaże księgarnia Żupańskiego.

W niedzielę 3. Kwietnia od 9. aż do 11. godziny rano w ewangelickim kościele Sw. Piotra dla członków polskiéj narodowości ***kazania i komunia w polskim języku*** będzie. To niniejszém do powszechnéj podajemy wiadomości.

Duchowni i starsi ewangelickiego kościoła Sw. Piotra.

Wyprzedaż towarów lnianych.

Dla zupełnego uprzątnienia składu i zaniechania handlu mego w Berlinie, widzę się być zmuszonym Panu ***M. Peiser*** skład mój najcięższych i najtrwalszych towarów lnianych odstąpić. Tenże w stanie jest w tak nadzwyczajnie tanich i zniżonych cenach sprzedawać, iż właściwie powiedzieć mogę, że do nabycia tak dobrego, rzetelnego i ciężkiego towaru zapewne już się sposobność nie zdarzy. Chociaż przez znaczne sprzedaże w mieście tutejszém towary moje dostatecznie są znane i wszelkie wychwalania niepotrzebne, dodać jeszcze muszę

iż żadnego płótna nieposiadam, któreby z bawełną mieszane było i ofiaruję temu 1000 Tal. kto w sztuce za czysto lnianą u mnie kupioną, najmniejsze domieszanie bawełny wynajdzie.

Herrmann Cohn z Berlina.

Wykaz cen. (Ceny stałe.)

Płótno konopne domowéj roboty, z nici okrągłéj i równéj, sztuka na dwanaście koszul, mocne i nabite, do codziennego użycia w cenie od 6½ do 8½ Tal. ***Płótno lniane na trawniku bielone,*** w gatunku i białości doskonałe, na ozdobne koszule za 8, 9, 10 do 12 Tal. ***Płótno konopne ruskie,*** na trwałe i mocne koszule od 8 do 16 Tal. ***Piękne płótno Bielefeldzkie*** na koszule od 11 do 25 Tal., także 30 Tal ***Stołowa bielizna*** w damaszku i dreliszku od 1½ Tal. począwszy z 6 serwetami. ***Obrusy damaszkowe elegenckie*** z 12 serwetami od 8 Tal. począwszy. ***Chustki do nosa*** półtuzina od 10 Sgr. począwszy. Czysto lniane od 25 Sgr, 1 Tal., 1 Tal. 10 sgr. do 3 Tal. za pół tuzina. ***Ręczniki*** czysto lniane półtuzina za 1 Tal. 25 sgr. do 3 Tal., półlniane za łokieć 1 Sgr. 9 fen., 2 Sgr. do 3 Sgr. ***Obrusiki*** na 4 osoby 10 Sgr., na 6 lub 8 osób 15 do 20 Sgr., na 12 osób 1 Tal. ***Serwety*** (kolorowe) 20 Sgr. ***Serwety do herbaty*** bardzo tanio. ***Batystowe chustki do nosa*** (czysto lniane) bardzo cienkie za 1½, 2, 2½ i 3 Tal. półtuzina. ***Tybet*** w kolorze zielonym i jasno bronzowym ***12 Sgr.*** za łokieć, z dwóch stron kiprowany i czysta wełna.

Przy większych zakupnach jestem upoważniony, stósowny rabat odstępować. Lokal sprzedaży znajduje się

Busch's Hôtel de Rôme Parterre Nr. 2. M. Peiser.

Młodzieniec mający należyte przygotowanie naukowe i świadectwa lub rekomendacye, znajdzie zaraz umieszczenie w księgarni N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.

Poprawne odprowadniki reumatyzmu.

(Cena exemplarza wraz z opisem sposobu użycia 2 Złote; mocniejszego 3 Złote; bardzo mocnego 6 Złot.; exemplarz w kształcie obwiązki, na bóle w biodrze i łytkach kosztuje 12 Złotych.)

Odprowadników reumatyzmu nie należy brać za jedno z Łańcuszkami reumatyzmowemi, pierwsze bowiem składają się z płytek powleczonych massą żywiczną nasycona kruszcowemi i innemi uzdrawiającemi partykułami. Gatunek ich najsłabszy (po 2 Złt.) posiada więcéj prądności aniżeli łańcuszek dwu- do trzech-talarowy. Ztąd też pochodzi, że Odprowadniki od roku 1846., pomimo rozlicznéj przemijającéj rywalizacyi, wzięły stanowczo górę nad wszystkiemi współzawodnikami, i dzisiaj powszechnie z niechybnym skutkiem używane są jako najlepsze lekarstwo na wszelkiego rodzaju reumatyzmy, bądź chroniczne bądź akutne, na słabości nerwowe, kongestye, bóle dnawe głowy, rąk, kolan, stóp; na cierpienia twarzy, szyi i zębów, płynienie oczu; żganie i szum w uszach, tępość słuchu, ból piersi, grzbietu i bioder; darcie członków, kurcze, bicie serca, bezsenność; różę w twarzy, różne zapalenia itd. itd. — Niezliczone posiadamy świadectwa z najszczerszemi pochwałami od lekarzy tak krajowych jak zagranicznych, tudzież od osób co za pomocą naszych Odprowadników zdrowie uzyskały, i powierzyliśmy takowe, jakotéż Skład główny na Wiel. X. Poznańskie i Królestwo Polskie domowi handlowemu pod firmą:

ANTONI ROSE
w Poznaniu, w Bazarze.

Wilhelm Mayer i Spółka w Wrocławiu,
posiedziciele jedynéj fabryki poprawnych Odprowadników reumatyzmu.

Z pomiędzy zaświadczeń przytaczamy tutaj dla kraku miejsca tylko następujące:

Odprowadniki reumatyzmu z fabryki PP. Wilhelm Mayer i Spółka w Wrocławiu działają tak skutecznie, iż je policzyć muszałem do najlepszych w swym rodzaju środków, i polecić je mogę nie tylko w reumatyzmach, ale nadto we wszelkich chorobach, w których uzdrowienie zależy na ożywieniu systemu nerwowego. To poświadczam na żądanie.

Poznań, dnia 26. Listopada 1848.
Radzca lekarski Dr. Gräfe,
garnizonowy lekarz sztabu w Poznaniu.

Uczeń Maryen-Gimnazyum może znaleść pomieszczenie ze wszelkiemi wygodami, również korrepetycyą każdego czasu pod umiarkowanemi warunkami. Bliższą wiadomość powziąść można u Pana Biskupskiego, Wilhelmowska ulica Nr. 18. na pierwszém piętrze.

Pokoje z meblami do najęcia ulica Wrocławska Nr. 16.

Osoby mieszkające w Poznaniu, życzące sobie, aby im Gazeta Wiel. Xięstwa Poznańskiego na wieczor przed dniem daty do stancyi odnoszona była, zechcą takową zapisać u Ignacego Pajewskiego przy ulicy Jezuickiéj Nr. 12.

Z kończącym się pierwszym kwartałem donoszę Szanownym czytelnikom gazet, że niemniéj w 2gim kwartale 1853. r. przyjmuję zamówienia na wszystkie tutejsze i zagraniczne dzienniki, i takowe do domu Szanownych abonentów odnoszę, a *Posener Zeitung* i Gazetę Wiel. X. Poznańskiego już poprzedniego wieczora.

Szczególnéj uwagę tę uczynić mi wypada, że jedynie tym panom gazetę do domu przynosić mogę, którzy u mnie zapisują.

A. Heise, ulica Młyńska Nr. 16., w domu Rendanta Baudacha.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. Marca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	101¼	—
dito z roku 1850	4½	—	102¾
dito z roku 1852	4½	—	102⅞
Obligi długu skarbowego	3½	—	93
dito premiów handlu morskiego	—	149	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	102¾	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	100¼
dito Prus Wschodnich	3½	—	96⅞
dito Pomorskie	3½	—	100
dito W. X. Poznańskiego	4	—	105
dito W. X. Pozn., nowe	3½	98¼	—
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	96¾	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	101¼	—
Louisdory	—	—	111½
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	92¾